

Łódź.

XXXI - r.

Istnienia.

Cena numeru
20 gr.

PRENUMERATA
w Łodzi:

Kies. z dod. list. 4.50 gr

Z przes. poczt. 4.50 gr

Należność pocztowa

opłacono ryczałtem

Redakcja i Adm.

Al. Kościuszki 41.

Telefon 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

1928

Czwartek 23 sierpnia

№ 322

ROZWOJ

O REWINDYKACJE DUSZ POLSKICH.

Ludzie o polskich nazwiskach i niemieckich duszach.

Artykuł XI. Traktatu Ryskiego zapewnił Polsce zwrot materialnych dóbr muzealnych, zrabowanych przez rządy moskiewskie. Coś niecoś uzyskała Polska też z powrotem z wiedeńskich muzeów. Co do Niemiec nie tu miejsce rozwozić się nad rewindykacjami zabytków, należącymi się nam z czasów zaborców i wojny światowej. Jest jednak najwyższy czas, by ze strony prasy przynajmniej zainteresować najszerze sfery społeczeństwa znacznie więcej palącą rewindykacją zgermanizowanych dusz polskich.

Mówi i pisze się dużo o Polakach zagranicą. Według najnowszej statystyki żyje za granicami Rzeczypospolitej około 6 i pół milionów Polaków, z czego tylko połowa posiada obywatelstwo polskie. W samych Niemczech żyje okrągły milion, chociaż Niemcy podają tylko 610.544 według spisu z 1925 r. Dokładną ilość Polaków zagranicą trudno ustalić wobec faktu, że nazwisko samo, chociaż niewąznie wskazuje pochodzenie etnograficzne, nie stanowi jeszcze o narodowości, do której dany obywatel się przyznaje. — Mamy przecież i w Polsce rozmaitych Grottgerów, Chopinów, Weissenhoffów, Trauguttów i innych patriotów czystej krwi. To samo dzieje się też naturalnym trybem rzeczy w innych krajach. Ileż to francuskich nazwisk widnieje pomiędzy samymi poetami niemieckimi n. p. Chamisso — i naodwrot ileż wybitnie niemieckich nazwisk wykazuje kultura francuska n. p. słynny publicysta Sauerwein i t. d.

Nie chodzi tu o te jednostki, których umysł i serce pozyskała obca kultura w normalnym rozwoju dziejów, — nie chodzi nawet o tych renegatów, którzy dobrowolnie dla najordynarniejszych zysków wyrzekają się swej Ojczyzny, pozbywając się też przeważnie równocześnie swego narodowo brzmiącego nazwiska, — chociaż są też podobki idealistyczne, które skłaniają jednostki do przybrania pseudonimów dostosowanych do nowego pola działania jak n. p. Conrad-Korzeniowski lub słynny za czasów niemieckiej „Polenbegeisterung“ niemiecki poeta, piszący pod pseudonimem Janiński zwłaszcza na kresach danego państwa znajdujemy mieszanie się narodowości i nazwisk. — Jeżeli Niemcy śmieją się z naszych „Wasserpolaków“ to niemniej śmieją się Francuzi ze swych „Deutschfranzuzów“.

Nie o te stosunki chodzi tu jednak, lecz o zamało omawiany w prasie polskiej i zagranicznej fakt przymusowego janczarstwa narodowego. — Taksamo jak za czasów

wojen tureckich janczarowie stanowili elitę krwiożerczych muzułmanów, chociaż byli to zrabowani chłopcy słowiańscy, przeważnie bułgarscy, taksamo i rządy pruskie hodowały swych janczarów hakatystów z wśród młodzieży polskiej pozostawiając im umyślnie polskie nazwisko innym na wzór lub przestrożę, wynaradawiając polski naród nie tylko za pomocą barbarzyńskiej polityki kolonizacyjnej ale przede wszystkim perfidną drogą duchowego okaleczenia po zrabowaniu cygańskim dusz polskich.

Z takiego janczarstwa pochodzą dzisiejsi niemieccy ministrowie Grzesińscy, poeci Skowronki, publicyści z pod ciemnej

gwiazdy „Berliner Tageblatt“u“, Dąbrowscy, i cały ten korowód 35.000 nazwisk polskich z berlińskiej księgi adresowej, z których zapewne ani 10 proc. nie przyzna się do narodowości polskiej.

O rewindykację tych zrabowanych nam dusz powinno wołać społeczeństwo i do magać się państwo polskie. — Niema bowiem dwóch zdań, że u niejednego z tych wynarodowionych zbudziła odrodzona Polska tęsknotę za swą prawdziwą Ojczyzną. — Trzeba im tylko rękę podać, trzeba ich tylko zachęcić a zdobędzie państwo świetną armję w cudzej służbie wypróbowanych rąk i serc.

H. G.

Organizacja masonerji w Polsce.

DOKUMENTY STATYSTYCZNE Z KALENDARZA WOLNOMULARSKIEGO NA ROK 1928

Kurjer Warszawski ogłasza sprawozdanie 67 rocznika kalendarza wolnomularskiego na rok 1928 wydawanego w Lipsku, nakładem firmy Bruno Seibel i opracowany przez dr. Schmidta w Haimichen w Saksonji.

Według wiadomości, dotyczących wolnomularstwa w Polsce ogłoszone wiadomości są skąpe. Do wiadujemy się z nich, że „Wielka Loża Narodowa“ (Nationalgrossozlog) powstała w Polsce w dn. 1 sierpnia 1920 r. zorganizowano ją więc w czasie inwazji bolszewickiej. W zeszłym roku na czele tej loży stał jako wielki mistrz Andrzej Strug. Obecnie zaszyły w kierownictwie zmiany. Wymieniony jest jako wielki mistrz Stempowski bez podania imiennego adresu oraz innych szczegółów, jako wielki sekretarz występuje nadal Mieczysław Bartoszkiewicz. Adresu kierownictwa loży nie podano, natomiast podane adres prowizoryczny: Międzynarodowe Biuro Wolnomularskie, Bruksela.

Pozatem na terenie Rzplitej istnieje 13 loż niemieckich na terenie Wielkopolski i Pomorza. Są to tak zwane Johannislogen, z których naczelną lożą jest poznańska, a przywodzi jej dyrektor banku Ed. Schleip. W Bydgoszczy jest loża Janus złożona w r. 1784 obecnie liczy 65 członków, a mistrzem jest superintendent Assman. W Chełmnie loża nosi nazwę Wilhelm pod promienistą sprawiedliwością, założona jest w r. 1861, członków liczy 13

mistrzem jest właściciel młyna parowego Meseck; W Tczewie loża Friedrich von unauelöschlichem Gedächtnis liczy 58 członków, założono ją w r. 1892; mistrzem jest Alf. Schlösier obywatel ziemski; w Gnieźnie loża Zum bekratzem Cubus, liczy członków 40, mistrzem jest Wilhelm Krieger założono ją w roku 1804; loża w Grudziądzu liczy 35 członków, mistrzem jest Ottokar Redman, właściciel browaru założona w roku 1799; w Inowrocławiu loża Zum Licht in Osten, powstała w roku 1868, liczy członków 21 mistrzem jest J. Radke właściciel fabryki; w Katowicach loża Zum Licht in Osten, licząca 59 członków została założona w r. 1869 mistrzem jest dyrektor A. Volker, Warszawska 8, zastępcą H. Hörter radca budowlany; w Rawiczu loża Zu der Bruderliebe założona w r. 1862 liczy członków 22 z mistrzem Bruno Mazurem, właścicielem fabryki, na czele; w Starogardzie loża Augusta zur Unsterblichkeit powstała w roku 1861 liczy 12 członków z mistrzem Fr. Magnusem; w Toruniu loża Zum Bienenkorb, założona w roku 1873, liczy członków 37 z mistrzem R. Kriehnem kupcem na czele; w Chojnicach loża Friedrich zur wahren Freundschaft, powstała w roku 1790, liczy członków 25 z Ludwikiem Raschem mistrzem na czele. Dalsze loże są w Krotoszynie (26 członków) w Lesznie (12); w Ostrowiu (16); Loża poznańska Zum Tempel der Eintracht założona w roku 1784 liczy członków 53, mistrzem jej jest wspomniany wyżej E. Schleip, dyrektor banku.

Ogółem kalendarz wymienia około 4310,000 wolnomularzy. W Ameryce loże wszystkie liczą 3,226,777 braci. Najważniejszą jest wielka loża niemiecka obejmująca 4,190 loż oddzielnych i 292,000 członków. Wielka loża niemiecka liczy 79,372 członków. Najwięcej wolnomularzy jest w Nowym Jorku, bo 321,295 w 998 lożach.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 14—VIII 1928 r. 2286

Dla dorosłych SERJA III i IV (Les Misérables)

Dla młodzieży Dokończcie (Wiktoria)

W rolach głównych: Gabriel Gabrio, Jan Toulout, G. Saillard

(Jean Valjean) (Javert) (Thénardier)

Sandra Milowanow Paul Jorge

(Pantina i Kozetta) (Biskup, Myr e) i.

Listy z S. S. S. R.

Aresztowanie znakomitej śpiewaczki rosyjskiej.

Po wielomiesięcznych sukcesach, w chwili wyjazdu do Francji

Lidję Lipkowską osadzono w więzieniu.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Moskwa w sierpniu
W październiku roku ubiegłego wyjechała na gościnne występy do Rosji znana rosyjska śpiewaczka operowa, Lidja Lipkowska, która jako obywatelka francuska (Lipkowska wyszła za mąż za francuza p. Richard) stale mieszka po wojnie w Paryżu. Pertraktacje Lipkowskiej z przedstawicielami rosyjskiego świata muzycznego zakończyły się podpisanie kontraktu z towarzystwem „Gosfil” które zobowiązało się zorganizować w Rosji szereg występów gościnnych znakomitej śpiewaczki. Lipkowska niezwłocznie udała się w podróż i po pewnym czasie zaczęły nadchodzić do Europy wiadomości o szalonym powodzeniu utalentowanej śpiewaczki w rozmaitych miastach rosyjskich. Ale kilka miesięcy temu wiadomości od Lipkowskiej przestały przychodzić. Krewni śpiewaczki bardzo tem byli zaniepokojeni, ale pomimo usilnej akcji nikomu nie udało się stwierdzić, co z Lipkowską w Rosji się stało.

Dopiero teraz okazuje się — jak donosi rosyjskie pismo paryskie „Worodżdenje” — że Lipkowska, która w międzyczasie zarobiła w Rosji około miliona franków, w dniu 6 czerwca wsiadła na okręt pasażerski w Odessie, udający się do Marsylii. Na pięć minut przed odjazdem okrętu na pokład pojawili się agenci GPU (czerezwyczałki) i aresztowali Lipkowską, wraz z jej mężem. Nie pomogły energiczne protesty ze strony p. Richarda, który powoływał się na prawa, przysługujące obywatelom państw obcych, małżonków sprowadzono na ląd i niezwłocznie przetransportowano do więzienia. Miljonowy majątek Lipkowskiej został oczywiście skonfiskowany.

Zaniepokojeni o losy Lipkowskiej i jej męża krewni znakomitej śpiewaczki podjęli niezwłocznie za pośrednictwem francuskich urzędów konsularnych w Rosji energiczną akcję na rzecz zwolnienia aresztowanych. Akcja ta odbywała się w ścisłej tajemnicy, gdyż krewni Lipkowskiej obawiali się, że w przeciwnym razie mogliby jeszcze aresztowanym zaszkodzić. Tem też należy sobie objaśnić okoliczność, że o całej tej aferze nie było dotychczas ani jednej wzmianki w prasie paryskiej. Zaznaczyć wypada, że sprawą aresztowania Lipkowskiej i jej męża zajęło się również francuskie ministerstwo spraw zagranicznych.

W rezultacie wyjaśniono tylko tyle, że Lidja Lipkowska znajduje się wciąż w więzieniu; mąż jej prawdopodobnie również jest więziony przez bolszewików, ale co do tego niema pewności. Podobno podejrzany jest on o uprawianie spekulacji i niedo-

zwolone nabywanie waluty zagranicznej. Podejrze, że to powstało według wszelkiego prawdopodobieństwa na skutek tego, że p. Richard dopomógł swej żonie zmieniać zarobione przez nią czerwonce na walutę zagraniczną, lub też na bżuterję.

Jak slychać aresztowanie Lipkowskiej było rezultatem konfliktu, do jakiego na tie przyjazdu znakomitej śpiewaczki do Rosji doszło między komisarjatem oświaty ludowej a GPU, które uważało że przyjazd Lipkowskiej do ZSSR jest ze względów

politycznych niepożądany (?). Ostatecznie GPU wpadło na znakomity pomysł: Lipkowską postanowiono do Rosji wpuścić, ale z powrotem nie wypuszczać. W ten sposób doszło do aresztowania małżonków Richard i do nałożenia konfiskaty na ich majątek.

Lidja Lipkowska należy do najwybitniejszych rosyjskich śpiewaczek koloraturowych doby współczesnej, odznaczając się przytem nieprzeciętnym talentem scenicznym i niepospolitą urodą. Gapor.

Czy marsz. Piłsudski nosi sztylpy z pod łowczówka?

Oj, ci adjutantci!

KPIĄ SOBIE z MARSZAŁKA.

W warszawskim ancybrukowym sanacyjnym „Kurjerze Czerwonym” z dnia 18 sierpnia ukazał się artykuł liczący ni mniej nic więcej a 120 wierszy pod tytułem: „Nowy mundur mar. Piłsudskiego”. Artykuł powyższy zajmuje się nader poważną kwestją, a mianowicie: wyglądem Munduru jaki robi się dla marsz. Piłsudskiego w którymś z warszawskich magazynów. W tym to nader interesującym artykule znalazł się jeden wstęp poświęcony P. T. Sztypom Marsz. Piłsudskiego.

„Kurjer Czerwony” pisze:

Szczególnie chętnie używał Marszałek w Sulejówku sztylpów, które mu służyły w cza-

sie bitwy pod Łowczówkiem.

Kiedy historyczne (?) sztylpy zniszczyły się już ostatecznie, — adjutantci nie chcąc martwić Wodza, użyli podstępu i nic nie mówiąc... podstawili nowe sztylpy i dla niepoznaki sztucznie je „spatynowali”.

Ach ten niedyskretny „Kurjer Czerwony” zde maskował adjutantów, którzy poprostu kpią sobie z marsz. Piłsudskiego. Marszałkowi się zdaje, że no si historyczne sztylpy, które miał na nogach pod Łowczówkiem, a to są nowe kupione anno domini

1928 gdzieś na Dzikiej czy Karmielickiej.

Biedny Marszałek.

„W Polsce traktuje się sport jak misię narodową”

ORGAN SOCJALISTYCZNY O STOSUNKU CZĘŚCI PRASY DO SPORTU.

„Robotnik” z powodu przesady, z jaką część prasy traktowała powodzenie polskich sportowców na Olimpiadzie pisze:

Jesteśmy jeszcze krajem analfabetów, gdzie szkolnictwo powszechne dźwiga się z ogromnym trudem, napotykając tysiączne przeszkody. Nasza nauka wegetuje. Uniwersytet warszawski dusi się od ciasnoty i zamięra z braku laboratoriów i klinik. Wydawnictw naukowych prawie nikt nie czyta. Ludzie, zasłużeni dla nauki, nawet po śmierci nie cieszą się taką sławą, jak piłkarz za jeden udatny rzut.

Jesteśmy krajem niedorozwoju gospodarczego i straszliwego wyzysku pracy ludzkiej, krajem bezdomnych, krajem zapuszczonych miast i zaniedbanych środków komunikacyjnych. Rok temu prasa sanacyjna opiewała kult pracy. Wytknęliśmy jej wówczas, że nie wystarczy deklamować o pracy, lecz trzeba stworzyć odpowiednie warunki, sprzyjające rozwojowi tej pracy. Tych warunków nie tworzy się, przeciwnie pod niektórym względem pogarsza się jeszcze te warunki jakie są. Nic też dziwnego, że wzrok sanacyjny odrywa się od smutnego padolu pracy i szybuje ku przestworzu, lub pięści się wyczynami na stadjonie amsterdamskim.

To też podczas gdy u innych narodów kulturalnych zainteresowanie sportem jest oznaką bujności i zdrowia, jest zbytkiem, na który może sobie pozwolić dostatek, — u nas jest po części naśladowaniem zagranicy, a po części ucieczką od smutnej rzeczywistości. Tam sport zawodowy jest dla społeczeństwa zabawą i zabijaniem czasu, to też pisze się o nim bardzo dużo, ale skromnie i bez afektu, — u nas traktuje się go jako misję narodową i topi w rozwiązłej frazeologii „patriotycznej”.

O wpływie pedagogicznym tej pisaniny na społeczeństwo polskie, a zwłaszcza na młodzież, zbyteczne się rozwodzić: jest ze wszech miar demoralizujący.

Jaskinie rozpusty w Warszawie.

CO SIĘ DZIAŁO W „SALONIE” PANI STEFANJI?

W Warszawie od pewnego czasu popularna obyczajowa zainteresowała się osobą niejakiej Róży Steinbrecher vel Stefanji Krupińskiej, zajmującej wytworny apartament z telefonem przy ul. Kępcznika 7; obserwowano, że w mieszkaniu Krupińskiej bywa wiele młodych dziewcząt z eleganckich rodzin, a nierzadko zjawiają się tam i zamożni gentlemani. Ustalono też, że z dziewczętami temi, Krupińska utrzymuje stały kontakt poza swem mieszkaniem w tajemniczych celach.

Dokładna obserwacja, jaką roztoczyła nad jej osobą, ujawniła wręcz sensacyj-

ne okoliczności. Steinbrecherówna, vel Krupińska zajmowała się stręczeniem do niezrządu „w wyższym stylu”.

Jako młoda, liczy bowiem dopiero trzydzieści lat, wzbudzająca swą powierzchownością zaufanie, osoba — potrafiła wprowadzić się do wielu solidnych rodzin, wybierała ona zawsze te domy, gdzie były młode i ładne córki. Zdobywszy zaufanie matek, brała w opiekę córki, i wprowadzała je „w świat”, zapraszała dziewczęta na kolacje, poczyniała je „uświadamiać”, później zjawiali się eleganccy młodzi ludzie, reszta już tak, jak zwykle. Krupińska aresztowana.

Kubala i Idzikowski

przybyli do Warszawy.

Polecieliby jeszcze teraz przez Atlantyk, gdyby mieli samolot.

Warszawskie A.B.C. donosi:

Dziś przed godz. 9-tą rano na Dworcu Głównym zebrała się licznie publiczność, przedstawiciele wojskowości z szefem depart. lotnictwa płk. Rayskim na czele, oraz przedstawiciele prasy. W kilka minut po 9-ej na dworzec zajeżdża express paryski. W drzwiach przedziału II klasy ukazują się majorowie Kubala i Idzikowski. Bezwładne prawe ramię mjr. Kubali spoczywa na czarnym temblaku. Obaj lotnicy są wychudzeni i zmęczeni podróżą.

Witają się serdecznie z kolegami. Publiczność wznosi na ich cześć okrzyki.

— Jak się czuje pan major po skaleczeniu się na pokładzie okrętu „Samos“ zwracamy się do majora Kubali.

— Prawie zupełnie dobrze. W każdym bądź razie kuracja jeszcze będzie trwała miesiąc.

Muszę wyjaśnić, że dotychczasowe informacje o moim zranieniu były nie zupełnie ścisłe.

Obecnie czuję się prawie zupełnie dobrze, a ręka jednak musi pozostać bezwładna.

— Jakie panowie mają plany na przyszłość? Kiedy panowie podejmują nowy lot przez Atlantyk?

Narazie nie mamy żadnych planów. Z ponownego lotu przez Atlantyk nie rezygnujemy jednak — musimy poczekać przynajmniej rok, tembardziej, że w obecnej chwili nie ma w całej Europie potrzebnego do podobnego lotu aparatu. Gdyby takowy się znalazł, gotowi jesteśmy lecieć chociażby niezwłocznie.

— Czy prawdą jest, że Komitet Polonji Ameryk, który finansował lot panów, złączył się z Komitetem finansującym lot kpt. Kowalczyka i Klisza?

— Tak.

Na dłuższą rozmowę nie było czasu. Major Kubala śpieszył bowiem do szpitala, aby zmienić opatrunek.

Na szczególną uwagę zasługuje o-

świadczenie, jakie złożył major, Kubala, przedstawicielowi PAT-a, dotyczące wiadomości wyratowania naszych lotników. Brzmiało oto:

Wiadomość o wyratowaniu nas przez

„Samos“ mogłaby już przyjść do Warszawy w sobotę, gdyby przez dziwny zbieg okoliczności nie była przetrzymana w Hamburgu.

Naprawa na raty.

Na jesień — tylko zmiana eo do kompetencji p. Prezydenta. Reszta zmian będzie w Konstytucji wprowadzona w r. p.

Warszawa 22-8 (tel. wł.)

W sferach parlamentarnych panują ferje. Gmach Sejmu pusty. Rozlegają się uderzenia młotów i nawoływania robotników. Przechodują starą salę Senatu i przerabiają nową salę Sejmu, usiłując poprawić fatalną akustykę. Po zakamarkach i kuluarach snują się tylko nieliczni dziennikarze, a od czasu do czasu zaglądnie jakiś poseł. Wówczas rozmowy toczą się dookoła projektowanych zmian konstytucji, którym wiele narad poświęcają wszystkie niemal stronnictwa. Projektów zmian konstytucji jest wiele. Ma swój projekt Klub Narodowy, opracowują Piastowcy, głowią się nad tą sprawą i socjaliści. Najwięcej zainteresowania wywołują projekty zmian konstytucji opracowane przez Bezpartyjny Klub współpracy z rzą-

dem.

Wedle ostatnich konferencji Klub B. B. powziął obecnie nową koncepcję. Polegać ma ona na tem, aby zmian konstytucji nie przeprowadzać formalnie, lecz systemem angielskim powoli a konsekwentnie, w miarę jak życie będzie wykazywało potrzebę zmian. Wedle tej nowej koncepcji z kadencją jesienną miałaby być zaproponowana jedynie zmiana w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta, na co liczą, iż znajdzie się znaczna większość w Sejmie, oraz ewentualnie w kierunku pewnego usprawnienia prac Parlamentu.

Projekty dalszych zmian miały być wniesione dopóty za rok, albo nawet w terminie dwuletnim. Narazie praca Parlamentarna nie byłaby w niczem naruszona.

Smiała córka Francji

Opuściła już Warszawę.

Warszawa, 22-8 (tel. wł.)

W dniu dzisiejszym o godzinie 10 rano panna Dorange opuściła Warszawę żegnana owacyjnie przez to samo grono sportsmenów, którzy witali ją gdy wjeżdżała do stolicy, a więc przez mistrza jeźdźców polskich p. Jawornickiego, p. Wodzińską, pp. Konopnickich właścicieli tattersalu, p. Hrube znaną amazonką polską i grono dziennikarzy.

Nie obyło się bez dramatu. Niedobrzy ludzie z pralni chemicznej zniszczyli sukienkę balową, ślicznej chłopcy. A że panna Dorange jest gwałtowna więc... no ale w końcu się udobruchała.

Z kolonji francuskiej nie zjawiał się nikt, by pożegnać rodaczkę, która tak świetnie reprezentuje sport francuski... Panna Dorange w towarzystwie p. Lipczyńskiego udała się do Krakowa, dokąd zamierza dotrzeć za dni siedem. Szalona amazonka z uroczą bezpośredniością rzuciła się na szyję wszystkim tym, którzy przyszli ją pożegnać. Natomiast „Huppet“ obojętnie przyjmował owacje, których widowym znakiem były róże i georginje pozatykane w siodło i troki.

Aż do rogatki towarzyszyli panie Dorange p. Wodzińska, pp. Konopnicki, p. Jawornici i p. Hrube.

Taksówka w nurtach Wisły.

Przygoda szofera, który nie umiał opanować samochodu.

Warszawa 22-8 (tel. wł.)

Nocy zeszłej o godz. 24-ej brzegiem Wisły od mostu Kierbedzia w stronę ul. Leszczyńskiej jechał samochód Nr. 1471 marki „Ford“, kierowany przez szofera Piotra Kołda; lat 29; (Browarna 15). Wprost przystani żeglugi parowej Maksza Frydmana, prawdopodobnie wskutek defektu w kierownicy; samochód skręcił nagle w lewo, wrzucił do Wisły, stojącą nad brzegiem skrzynię drewnianą; naładowaną porcelaną, poczem wjechał do Wisły, zatrzymując się obok przystani Frydmana.

Świadkiem powyższego był pełniący tam służbę post. kom. wodnego Andrzej Cwil, który momentalnie pośpieszył na ratunek szofera i wkrótce szczęśliwie wydobył go. Całkowicie zniszczony szofer udał się do domu, zaś uszkodzony samochód, na leżący do Mieczysława Iwanowskiego (Nowe M. a. sto 7) pozostał, aż do rana w wodzie. Z rozbitej drewnianej skrzyni wypadły paczki z porcelaną i popłynęły. Policjant wskoczył do łodzi i 6 paczek zdołał uratować.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 985

Dziś Fascynujący film Dziś

Fascynujący film

„SANTA“

Potężny dramat z życia kobiecy o dwustronnej duszy. W roli głównej genialna artystka

Barbara La Mar

Wzięwała wystawa przepych paryskich dancigów w

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 15 po poł. I miejsce 90 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 40 gr.

Odpowiedź Litwy.

Tekst noty Waldemarasa.

Warszawa 22-8 (tel. wł.)

Przybyły z Kowna p. naczelnik Szumlakow, przywiózł odpowiedź Waldemarasa na ostatnią notę polską. Nota litewska ma brzmienie następujące:

Kowno, 20 sierpnia 1928 r.

Panie prezesie,

Nota z 17 bm. wasza ekscelencja zechciała całkowicie potwierdzić treść listu p. Hołowki z 31 lipca rb.; czyniąc uwagę, że p. Hołowko jest upoważniony do wypowiedzania się w imieniu delegacji polskiej w swoim charakterze wiceprezesa (President adjoint).

Aby zapobiedz na przyszłość wszelkiemu możliwemu nieporozumieniu pragnę zwrócić uwagę waszej ekscelencji na fakt, że stosunki obu delegacji na konferencję litewsko-polską w Królewcu zostały ustalone przez regulamin konferencji, który przewiduje jedynie prezesów delegacji. Otóż żadna zmiana prezesa delegacji nie została nam do tej chwili notyfikowana.

Co się tyczy meritum pańskiej noty, żałuję bardzo, że nie mogę przyjąć propozycji zwołania litewsko-polskiej konferencji królewskiej w Genewie na 25 b. m.

Nie mogę ukryć zdziwienia, które sprawiła mi druga propozycja waszej ekscelencji: zapytuje mnie pan, czy przywiązuję większą wagę do pańskiego osobistego przewodnictwa, czy do wyboru Królewca, gdzie przewodniczyłby delegacji polskiej p. Hołowko.

Wybór prezesa delegacji polskiej jest wyłącznie sprawą rządu polskiego. Może on przeto zawsze zmienić prezesa swojej delegacji. W tym wypadku jednak skład delegacji litewskiej musiałby również ulec zmianie co nie może być dokonane w ciągu dwu dni, które pozostały do daty proponowanej przez waszą ekscelencję.

Delegacja litewska wyraża żal z powodu zwłoki spowodowanej w pracach konferencji, pracach któreby chciała w miarę możliwości przyśpieszyć, lecz kilka dni, dzielących nas od sesji

radę Ligi nie pozwalają na żadną pozytywną pracę. Przy tej sposobności pozwalam sobie zwrócić uwagę pana na fakt, że ostatnie komisje konferencji litewsko-polskiej ukończyły swą pracę w połowie lipca. Było zatem dosyć czasu dla zwołania plenarnego posiedzenia naszej konferencji w końcu lipca lub w sierpniu.

Chociaż inicjatywa zwołania posiedzenia plenarnego należy do delegacji polskiej, która w chwili obecnej sprawuje przewodnictwo konferencji, delegacja litewska nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi w tej sprawie, zaproponowała notą z 29 lipca rb. zwołanie konferencji na 15 sierpnia rb.

Otóż, jeżeli w pracach konferencji wynika zwłoka, odpowiedzialność za nią ponosi całkowicie delegacja polska.

Delegacja litewska będzie gotowa znów rozpocząć prace konferencji polsko-litewskiej, gdy tylko pozwoli jej na udział w pracach rady i zgrupowania Ligi Narodów.

Ponieważ wasza ekscelencja bierze w nich również udział, termin zwołania konferencji litewsko-polskiej będzie mógł być ustalony w Genewie w ciągu najbliższej sesji.

Zechce pan, panie prezesie, przyjąć etc...

(—) Prof. A. Waldemarasa.

„Nie jesteśmy zakładem pogrzebowym”

Jak umundurowany osobnik traktuje publiczne oświadczenia rządu.

Warszawa 22-8 (tel. wł.)

Bezpośrednio po tragicznej śmierci ś. p. por. Szałasza na lotnisku w Bagdadzie opinia polska dowiedziała się, że zwłoki Bohaterskiego lotnika, który swoje młode życie poświęcił dla chwały Polski sprowadzone zostaną staraniem władz do Polski.

Władze wojskowe angielskie czekały tydzień na przyjazd kogokolwiek z Polski. Po tygodniu odbył się pogrzeb, na którym nie było nikogo z urzędowych przedstawicieli konsularnych władz polskich.

Od dnia śmierci ś. p. Kazimierza Szałasza upłynęły już 3 tygodnie, a o sprowadzeniu zwłok nie słychać.

Jak się dowiadujemy pierwszy list w tej sprawie wyszedł z M. S. Wojsk. do Min. Spraw Zagranicznych dopiero w ubiegłą sobotę.

Gdy ojciec ś. p. Kazimierza interwenjował w sprawie sprowadzenia zwłok z jednym z urzędników wojskowych usłyszał takie słowa:

— My nie jesteśmy zakładem pogrzebowym...

Oczekujemy od miarodajnych czynników wyrażnej odpowiedzi: kiedy zostanie spełniona zapowiedź władz i ciało ś. p. por. Szałasza wróci do kraju?

Ojciec ś. p. por. Szałasza wysłał wczoraj za pośrednictwem korespondenta biura Pentera podziękowanie dla władz wojskowych angielskich za zajęcie się pogrzebem.

PRZED KORONACJĄ ACHMEDA ZOГУ.

Państwa obce wyrażają swą zgodę na zmianę ustroju Albanji

Medjolan, 22-8 (aw)

Według ostatnich wiadomości z Albanji, posiedzenie konstytuancy, na którym Achmed bey Zogu proklamowany zostanie królem Albanji odbędzie się w przyszłą sobotę. Minister spraw zagranicznych, Prioni, odczyta orędzie prezydenta Achmeda Zogu, poczem Zgromadzenie Narodowe obwoła królem dotychczasowego prezydenta Albanji drogą głosowania.

Godło państwowe Albanji ulegnie pewnej zmianie. Dotychczasowe godło państwa, orzeł na czerwonym polu, otrzyma ko-

ronę królewską.

London, 22-8 (aw)

Jak donosi korespondent „Daily Telegraph”, prezydent Albanji, Achmed-bey-Zogu, zwrócił się do mocarstw Europy z zapytaniem, czy godzą się na to, że Albanja przyjmie ustrój monarchistyczny. Nadeszłe dotychczas odpowiedzi stwierdzają, że żadne z państw europejskich nie myśli przeciwstawić się zamysłom kół rządzących w Albanji, o ile dokonane one zostaną do zgodą narodu albańskiego.

Wrażliwość hakatystów.

Słuszna odpowiedź „Baltische Presse”

Gdańsk, 22-8 (aw)

Dzisiejsza „Baltische Presse” odpowiada w dłuższym artykule wyrzekaniem „Danziger Zeitung”, oburzającej się, iż władze ukarały wycieczkowiczów niemieckich w Gdańsku, niestosujących się do zarządzeń administracyjnych, ogłoszonych w języku polskim.

„Baltische Presse” stwierdza, że dale-

ko bardziej bijącym w oczy jest to iż miasto Sopoty, gdzie 80 proc. letników stanowi ludność polska, nie honoruje języka polskiego, lecz nawet policjanci, którzy przecież przeznaczeni są dlatego, aby informować i udogodniać pobyt letnikom, mówią jedynie językiem niemieckim, języka polskiego nigdy nie używając.

Gertruda Bitner

Junior

powróciła

OSTRZEŻENIE. Przy kupnie należy akcentować i wyraźnie żądać tylko **ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM” GASECKIEGO;** znanych od lat trzydziestu i wyróżniających się nasładowalstwem uproszonym polecanych w podobnym do naszego opakowaniu.

Chłopiec

z porządniejszej rodziny z praktyką w drucarni potrzebny.

Zgłaszać się w adm. „Rozwoju”.

TELEGRAMY.**OŚWIATA w Z.S.S.R.**

Moskwa, 22-8 (aw)

Pewną sensację wywołał tutaj fakt, że podczas egzaminów tegorocznych w moskiewskich szkołach średnich zaledwie 10 proc. uczniów wykazało postępy przeciętne, podczas gdy wszyscy pozostali wykazali jedynie niedostateczne. Szczególnie ujemnie wypadły egzaminy wśród uczniów tak zwanej „politgramoty”, t. j. instytutu nauk politycznych.

PODWYŻKI w POZNAŃSKIM.

Poznań, 22-8 (aw)

Od blisko miesiąca toczą się pertraktacje między przedstawicielami pracodawców i robotników o zmianę taryfy płac. Wreszcie — po wielokrotnych konferencjach — postanowiono uwzględnić żądania pracobiorców i wprowadzić podwyżki płac w wysokości 11 do 14 proc.

Odnosna umowa została wczorajszym zawarta i podpisana.

TURCJA STANIE SIĘ DOSTĘPNIJSZA DLA EUROPEJCZYKÓW.

Konstantynopol 22-8 (ate)

Alfabet łaciński zostanie wprowadzony w szkołach tureckich z początkiem przyszłego roku szkolnego. Drukarnie państwowe przygotowują podręczniki szkolne tłoczone czcionkami łacińskimi. Pisma drukują część artykułów nowym alfabetem. Ustawa, wprowadzająca alfabet łaciński jako obowiązujący, zostanie przedłożona Zgromadzeniu Narodowemu, po ferjach letnich.

POŻAR LASU.

Berlin 22-8 (ate)

W okolicach Wernigerode i Plessenburga spłonęło 75 tys. mtr. kw. lasu. Powodem pożaru była wielka susza. Po wielkich usiłowaniach zdolano przy pomocy miejskiej straży pożarnej ogień stłuszczyć i resztę lasów uratować.

WARSZAWSKA GIEŁDA

z dnia 22-go sierpnia 1928 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Belgia 124,02
Londyn 43,27 1/2
Nowy Jork 8,90
Paryż 34,83 1/2
Praga 26,42
Szwajcaria 171,7
Włochy 46,67
Wiedeń 125,64

Mocniejsza dewiza na Szwajcarię stała się na Paryżu. Ogólny popyt na dewizy większy. Dolar gotówkowy: w obrotach pozagiełdowych 8,88 i cztery dziesiąte.

PAPIERY PROCENTOWE.

5% państw. pożycz. premijowa dolarowa 91,75; 5% konwersyjna 67,00; 10% pożycz. kolejowa 104,00 (zł 173,38); 5% pożycz. kolejowa konwersyjna 61,50; 8% L. Z. Banku gospod. krajow. 94,00 (zł 161,68); 8% L. Z. Banku rolnego 94,00 (zł 161,68); 4 1/2% L. Z. ziemskie złót. 53,00; 5% L. Z. m. Warszawy 60,00; 8% L. Z. m. Warszawy 72,00; 8% L. Z. m. Łodzi 66,00; 8% oblig. komun. Banku gosp. kraj. 94,00 (zł 161,68); 7% pożycz. stabilizacyjna 91,50 (zł 144,35); 8% proc. m. Częstochowy 67,25; 8% m. Kalisza 66,00.

AKCJE.

Bank Polski 183,50; Spiess 165,00; Częstocice 55,00; Warsz. Tow. fabr. cukru 63,00; Firlej 69,50; Węgiel 91,50; „Nobel“ 32,50; Lilpop 42,00; Modrzejów 42,00; Ostrowieckie serja B. 122,00—126,00; II em. 120,00; Rudzki 48,00; Starachowice 55,00; Klucze 7,15 Tow. krajowe meljoracyjne 11,70.

Dla akcji tendencja niejednolita, obroty dość

8 kl. Gimnazjum Wieczorowe dla Dorosłych.

(z prawem wydawania świadectw)

A. WIERZBIKIEGO

ul. Piotrkowska 85 (Al. Kościuszki 28)

Zapisz do wszystkich klas, aż do kl. 8 włącznie przyjmuje sekretariat codziennie od 6—8 wiecz. Początek roku szkolnego 3 września r.b.
OPLATY NISKIE, DLA NIEZAMOŻNYCH ULGI

Czego chce stronnictwo chłopskie w Jugosławji.

Nie wiedzą nawet jego przywódcy.

Białogród, 22-8 (aw)

Akcja, podjęta przez stronnictwo chłopskie w Berlinie, jest przedmiotem ożywionych rozmów w stolicy Jugosławji. Interpelowany w tej sprawie Pribicewicz oświadczył, że w sprawie tej nie umie udzielić wyjaśnień.

Obecny tymczasowy prezes chorwackiego stronnictwa chłopskiego, Maczkow, oświadczył w związku z tem, że o przedsięwzięciu przez delegatów stronnictwa chłopskiego Pribicewicz nie był powiadomiony.

W związku z tem mówi się tutaj o rozłamie między chorwackim stronnictwem chłopskim, a chłopską unją demokratyczną.

W związku z tem mówi się tutaj o rozłamie między chorwackim stronnictwem chłopskim, a chłopską unją demokratyczną.

Przed otwarciem wrześniowej sesji Rady Ligi Kto będzie przewodniczył.

Wiedeń, 22-8

Na dziewiąte plenarne zgromadzenie Ligi Narodów, które się rozpocznie w poniedziałek 3 września i zostanie otwarte przez prezydenta, tym razem finlandzkiego ministra spraw zagranicznych Procope, już obecnie poszukuje się w kołach Ligi Narodów kandydatury na następną sesję na prezydenta. Między kandydaturami wysuwany jest ambasador japoński w Paryżu Adatci, który już w ubiegłym roku kandydował, a

niektórzy popierają kandydaturę holenderskiego ministra spraw zagranicznych Balaertsa van Bloklanda.

W miejsce ustępujących trzech niestałych członków Rady Ligi, t. zn. Kolumbji, Chin i Holandji, wysuwane są poważnie kandydatury Hiszpanji i Venezueli lub innego południowo-amerykańskiego państwa, a wreszcie ponownie kandydatura Chin lub Persji.

W PAŃSTWIE „OCHRONY PRACY”

Strajkowicze terroryzują pracujących robotników.

Warszawa 22-8 (tel. wł.)

Przy ul. Nalewki Nr. 32, do pracowni trykotarzy należącej do Gerszona Tenenbauma, wtargnęło około 20 terrorystów, zmuszając do porzucenia pracy właściciela i kilku pracujących tam robotników, nie należących do związku.

Na widok terrorystów Tenenbaum i pracownicy zbiegli. Na ulicy dopadli ich terroryści, przy czym pobili łaskami 29-letniego Szmula Borenstajna (Stawki 77), który jest właścicielem sklepu

mleczarskiego, lecz w wolnych chwilach pracuje w fabryce trykotarzy.

Na wszczęty alarm nadbiegli policjanci i jeden z terrorystów, który również w czasie napadu został poturbowany, zatrzymali. Jest to 30-letni Gołdsztejna, trykotarza (Niska 37).

Wszystkich poszwankowanych opatrzone w ambulatorjum Pogotowia Goldglassa. po sprządzeniu protokołu przesłano do policji politycznej.

ZAGADKA NADOCZEANICZNEGO LOTU.

Londyn 22-8 (ate)

Donoszą z Ottawy, że rządy Kanady i Danji postanowiły prowadzić energiczne poszukiwania, celem odnalezienia zaginionych lotników Hassela i Cramera. Rząd duński wydał polecenie statkowi

znajdującemu się na wodach Grenlandzkich, aby przedsięwziął poszukiwania wzdłuż wybrzeży Grenlandji.

Jest rzeczą możliwą, że „Krassin weźmie również udział w poszukiwaniach Hassela i Cramera.

**W żeńskim gimnazjum C. Waszczyńskiej**

Zielona 15. tel. 19-00

Kancelarja czynna od 20 sierpnia codziennie od godz. 9 do 14

Egzaminy wstępne rozpoczynają się 3 września.



ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Duch na ulicach Rzymu.

30 tysięcy ludzi ofiarą zbiorowej psychozy.

Mieszkańcy Rzymu są teroryzowani od kilku dni przez... ducha. Donosi o tem korespondent „Petit Parisien”.

Dzielnica Monte Santo upamiętniona wystąpieniem Meneniusa Agryppy, który przemawiał do tłumów, tworzy dzisiaj nowoczesne miasto-gród, połączone linia tramwajową z Rzymem.

Kilka dni temu komuś podobno ukazał się o północy duch średniowiecznego mnicha. Przesądni Włosi, którym nawet Mussolini nie wyplenil z duszy wiary w zaborony tak się przejęli wieścią o strachach, że nazajutrz już tysiąc ludzi widziało ducha. Jednym ukazał się on w habitie zakonnym, drugim w stroju niewieścim.

Od paru dni mieszkańcy Monte Santo, a jest ich 30 tysięcy żyją w nieustannym strachu.

Duch jakoby spaceruje nocną porą, po wązkich ulicach i straszy Bogu ducha winnych przechodniów.

Kilkunastu śmiarków postanowiło przylapać ową zjawę. Współ z karabinjermi udano się na polowanie, ale duch nie uznał za stosowne narażać się na zetknięcie z władzą. W nocy nikt niema odwagi wychodzić z domu, a w oknach tłoczą się żądni sensacji widzowie, uzbrojeni w rewolwery.

Do policji wpływają charakterystyczne rewelacje, świadczące o zbiorowej psychozie mieszkańców Monte Santo, którzy pod wpływem strachu w każdym przechodniu widzą zjawę z tamtego świata.

— Ukazał mi się dzisiejszej nocy — opowiada jeden ze świadków. — Wyglądał jak kobieta w żałobie. Grobowym głosem zapytał mnie: — która godzina?...

— Północ — odrzekłem.

— To moja godzina! — odparł duch i rozwiął się w ciemnościach.

Na tle owych „duchów w mieście”

zdarzają się zabawne quiproquas. I tak paru cudzoziemców, którzy udali się na spacer do owej dzielnicy, zostali poturbowani kamieniami rzuconymi z okien.

Opowieść ducha lotnika.

JAK ZGINAŁ LOTNIK HINCLIFFE ZE SWOJĄ TOWARZYSZKĄ.

W marcu bież. roku lotnik kapitan Hincliffe w czasie próby przelotu nad Atlantykiem zginął wraz z córką lorda Inhapa miss Elsie Mackay.

Wdowa po kapitanie Hincliffe oraz słynny pilot i przywódca spirytystów angielskich Conan Doyle urządzili szereg seansów i jak twierdzą, udało się im za pośrednictwem pewnego medjum nawiązać kontakt z duchem kapitana. Hincliffe miał tedy w następujący sposób opowiedzieć o katastrofie swego samolotu:

„Aparat po opuszczeniu Mizzen — Head w północnej Irlandji leciał około 1300 kilometrów w północno-zachodnim kierunku.

Pogoda była dobra ale niebo silnie zachmurzone. Szybkość lotu wynosiła około 140 kilometrów na godzinę. Wczesnym rankiem, gdyśmy przelecieli już przeszło 1500 kilometrów, dostaliśmy się w straszliwy cyklon.

Lewe skrzydło maszyny uległo silnemu uszkodzeniu. Uświadomiłem sobie grożące nam niebezpieczeństwo i postarowałem w kierunku południowym, aby dotrzeć do Azorów. Musieliśmy lecieć opuszczając się coraz niżej. Koło godz. 10 rano rozpsuł się kompas i przestała działać jedna świeca motoru. Teraz wiedziałem że jesteśmy zgubieni i powiedziałem to mojej towarzyszce. Miss Mackay zemdlała i na ziemskim świecie nie odzyskała już przytomności.

W pobliżu Azorów musiałem opuścić się na morze. Aparat wraz z miss Mackay pograżył się w falach, a ja, płynąc usiłowałem ratować się. Już przez mgłę widziałem ląd gdy opuściły mnie siły, i utraciłem przytomność.”

Tyle opowiada medium a kto chce niech wierzy.

Zapomniana wyspa.

OKRETY BYWAJĄ TAM RAZ NA DWA LATA.

Samotność ciężka jest do zniesienia nawet dla ludzi, którzy sami się na nią zgodzili. Wiedzą coś o tem mieszkańcy najbardziej osamotnionej wyspy „Tristanda Cunha” rzuconej wśród wód oceanu 3000 km. na zachód od przylądka Dobrej Nadziei. Żaden oceaniczny szlak okrętów nie ciągnie się w pobliżu tej wyspy, niema tam jakichś dziwów które ściągalyby globtroterów, to też okręty, zawijają do wyspy jedynie co dwa lata, przywożąc tamtejszej ludności 150 głów liczącej najpotrzebniejsze wyroby przemysłowe, a czasem również żywność.

Obecnie Sydney Morning Herald najwpływowszy dziennik australijski, ogłasza ciekawy list otrzymany od jednego z mieszkańców samotnej wy-

spy. List ten notabene dopiero w 11-cie miesięcy od wysłania doszedł rąk adresata. Już sam adres jest wielce charakterystyczny. Brzmi on: Do jakiegokolwiek wpływowego dziennika w Sydney a zamiast znaczka pocztowego widnieje napis: U nas nie istnieją znaczki pocztowe.

Wysylający w imieniu ludności wyspy Tristanda Cunha skarży się że od półtora roku żaden statek do nich nie zawitał, a właśnie bardzo potrzebują żywności gdyż cierpią głód z powodu nieurodzaju. Statek, którym list wysylają żywności im nie mógł udzielić sam jej nie posiadając w nadmiarze. Mieszkańcy apelują zatem do towarzystw okrętowych, aby częściej kierowały tamteży okręty płynące do portów innych części świata.

G. M. COLE

100)

Testament Hugona Radletta

— To nieprawda! — wykrzyknął Culpepper. Ona była we Francji razem z Pasquettem.

— Nie denerwuj się pan, p. Culpepper. A więc pan utrzymuje, że nie pan nie wiedział o postępowaniu swej córki?

— Pewno, że nie nie wiem, o tych idjotycznych historjach które pan zmyśla.

— Jeszcze zobaczymy! A teraz, czy pan podtrzymuje swoje poprzednie zeznanie, które słyszałem w momencie, gdy morderstwo wyszło na jaw, czy też może zechce pan wprowadzić tam jakieś zmiany? Odrzekam, że wszystko, cokolwiek pan mówi, może być użyte jako dowód przeciwko panu.

— Protestuję generale Bunker. O co mnie oskarżają? Czy istnieje jakiś zarzut przeciwko mnie?

— Doprawdy, Wilson! — rzekł generał — nie rozumiem, o co chodzi. Może pan zechce wyjaśnić, co to wszystko ma wspólnego z utożsamieniem tego człowieka? Wskazał na Rosenbauma, który stojąc

między dwoma strażnikami, przez cały czas z uwagą śledził przebieg dialogu.

Na wszystko przyjdzie czas generale rzekł Wilson — zapytuje pan zupełnie słusznie, o co pa na oskarżają. Powiem panu dokładnie. Obecnie je szere niema wyraźnego oskarżenia przeciwko panu, ale — o ile pan nie będzie z nami szczerzy — zosta nie pan oskarżony o współudział w zbrodni.

— Ja, o współudział? Wielki Bóg! Co pan przez to rozumie?

— Rozumiem przez to, iż cała historia jaką pan opowiadał o morderstwie, była zbiorowiskiem kłamstw od początku do końca. Rozumiem, przez to, że ten Rosenbaum — w którym pan rzekomo poznał mordercę — nie jest mordercą, i że pan rozmyślnie świadczył przeciwko niemu fałszywie! I jeszcze, p. Culpepper — ja wiem dokładnie w jaki sposób pan i pańska córka korzystacie z pewnej wili Parame oraz z bardzo wygodnej motorówki, która się tam znajduje. Czy tłumaczę się dość jasno?

— Culpepper stał przez cały czas ze schyloną głową, unikając wzroku stojących przed nim ludzi. Nie ulegało wątpliwości, że zastanawiał się nad

czemś głęboko.

— Nie mam najmniejszego wyobrażenia o czem pan mówi — rzekł w końcu. — Historia którą opowiedziałem w momencie gdy wasz inspektor odnalazł mnie w hotelu — była zupełnie prawdziwa. Ale w tym Rosenbaumie — wskazał palcem na wędźnia — poznaję z całą pewnością człowieka, który popełnił morderstwo. Co się tyczy zaś pańskich zarzutów na temat mojej córki — odnesz się do nich z pogardą.

Mały człowieczek wyprostował się dumnie i patrzył nie na Wilsona, ale prosto w twarz generała Bunkera. — Czy mam rozumieć generale — ciągnął dalej że zostałem aresztowany czy też mogę stąd odejść?

— Słowo daję, że nie nie rozumiem — rzekł generał. Mówicie że ten człowiek jest Rosenbaumem i on to sam przyznaje. Czy to nie jest dość jasne? Z pytaniem tem zwrócił się do Wilsona, który odp wiedział: — Tak to jest jasne. Ale chociaż ten człowiek jest Rosenbaumem, nie on popełnił morderstwo.

— W takim razie, na miłość boską, kogo to zrobił?

KRONIKA**KALENDARZYK**

Czwartek, 23 sierpnia Filipa

TEATRYTeatr Letni
Gong: — „Wszędzie Rafałek“.**WIDOWISKA**Splendid: — „Mężczyźni“.
Odeon: — „W kuszącym ogniu brylantów“
Corso: — „Grzechy Paryża“
Dom Ludowy „Sandra“
Miejski Kin. Ośw. „Nędznicy“.**Wiadomości bieżące.****Noce dyżury aptek.**

Dziś w nocy dnia 23 sierpnia dyżurują następujące apteki: M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95) M. Rozenblum (Cegielniana 12), Sukcesorowie Gorfaina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15). (p)

Zwrot listów niedoreczonych.

Dyrekcja Urzędu Pocztowego w Łodzi wydała zarządzenie, aby listy niedoreczone adresatom były w ciągu trzech dni zwracane nadawcom. Listy polecane muszą być odbierane nadajcą lub odbiorcą. (p)

Wystawa Kossaka w Łodzi.

W niedzielę, dnia 2 września o godz. 12:ej w godzinie odbędzie się otwarcie zbiorowej wystawy monumentalnych dzieł Wojciecha Kossaka. Wystawa tych prac w Warszawie cieszyła się olbrzymim powodzeniem i trwała trzy miesiące.

Dzięki wystawie tej i Łódź będzie miała możliwość zapoznania się z arcydziełami wielkiego artysty, które dotąd były ukryte po zbiorach prywatnych i muzeach. Między innymi wystawiony będzie potężny obraz pt. „Krwawa niedziela w Petersburgu w r. 1905“ „Wspomnienie z lat dzieciństwa“; „Śmierć Sowinięgo“; „Bitwa pod Kircholmem“; „Olszynka“; „Apoteoza Napoleona“ oraz cykl „Duch pruski“. Na wernissage otwarcia spodziewany jest przyjazd znakomitego artysty, do Łodzi.

Koncert przez gigantofony w parku Poniatowskiego.

Na dzisiejszej audycji gigantofonicznej w Parku Poniatowskiego nadany zostanie między godzinami 6 i 7-ą wieczorem koncert płyt gramofonowych.

Kronika policyjna.**Porachunki butelka.**

Do wychodzącego z portierni z „Widzewskiej Manufaktury“ robotnika Franciszka Jabłońskiego, zamieszkałego przy ul. Niskiej 4 podbiegła nagle jakaś nieznana mu, jak twierdzi kobieta i sadziła mu w głowę szereg ciosów butelką, poczem zaczęła się do ucieczki i zbiegła w niewiadomym kierunku. (p)

Dodatkowe komisje poborowe**BĘDĄ URZĘDOWAŁY DO KONCA BIEŻĄCEGO ROKU.**

Łódzkie Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi, iż na terenie m. Łodzi urzędować będą Dodatkowe Komisje Poborowe przy ul. Pomorskiej 18 od godz. 8—30 w następujących terminach:

Dla osób zamieszkałych na terenie: 2, 3, 5, 9 i 11 Komisariatów Policyjnych dnia 12 września, 12 października, 12 listopada oraz 12 grudnia r. b.

Dla osób zamieszkałych na terenie I-go, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 Komisariatów Policyjnych dnia 28 września, 29 października, 28 listopada oraz 28 grudnia r. b. Na do

datkowe komisje poborowe winni się stawić z dowodami stwierdzającymi tożsamość osoby, poborowi roczników 1907, 1906, 1905 oraz osoby z roczników starszych, którzy dotychczas stawali przed komisją poborową, względnie otrzymali w roku ubiegłym odroczenie na rok (kat. B.) jako czasowo nierodni do służby wojskowej. Jednocześnie Łódzkie Starostwo Grodzkie zawiadamia, iż w dniu 28 sierpnia r. b. dodatkowa Komisja Poborowa nie będzie urzędować, a wyznaczeni na dzień 28 sierpnia r. b. poborowi, winni się stawić do przeglądu w dniu 28 września r. b. (p)

Tegoroczny urodzaj jest niezły.**SPODZIEWANA JEST DAŁSZA ZNIŻKA CEN CHLEBA.**

Jak się dowiadujemy, ceny na chleb 65 procentowego przemiału w Łodzi i okolicy kształtują się w dalszym ciągu zniżkowo. Ostatnio cena chleba wynosi 55 gr. za kilo, jednakże wobec wyraźnej tendencji zniżkowej na żyto i wzmoczonej podaży należy się spodziewać, że cena chleba w dniach najbliższych spadnie o dalsze dwa grosze.

Okazuje się przeto, że nadzieje spekulantów zbożowych, iż urodzaj tegoroczny z

powodu chłódów nie dopisze i że będzie można przez to wyśrubować ceny żyta, zawiodły. Okazuje się bowiem, że urodzaj tegoroczny nie należy do najgorszych i że w każdym razie wystarczy, by zaspokoić potrzebę wewnętrznego rynku. To też natychmiast, gdy się dowiedziano o rezultatach urodzaju, wpłynęły na rynek przechowywane dotychczas zapasy i podaż — zwiększyła się znacznie. (p)

Przed akademickim rokiem szkolnym.**ZAPISY NA WYŻSZE UCZELNIE.**

Akademickie Koło Łódzian w Wilnie zawiadamia p. p. maturzystki i maturzystów, iż przyjmowanie podań o przyjęcie w poczet studentów (wolnych słuchaczy) Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie odbędzie się na Wydziałach: Humanistycznym, Teologicznym, Prawa i Nauk Społecznych oraz Sztuk Pięknych w czasie od 15 do 30 września r. wł., na Wydziale Lekarskim i Studium Farmaceutycznym w czasie od 6 do 20 września r. wł., a na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym i Studium Rolniczym w czasie od 10 do 25 września r. b. wł.

Liczba nowoprzyjmowanych ograniczona jest tylko na Wydziałach: Lekarskim

wraz ze Studium Farmaceutycznym i Matematyczno-Przyrodniczym. Na Wydziale Lekarskim i Farmacji kandydaci na I kurs podani będą egzaminowi wstępno — konkursowemu, który odbędzie się od 21 do 28 września br. Dokładniejszych informacji udziela się w lokalu Biblioteki Młodzieży Polskiej przy ul. Konstancyńskiej L. 26 p. of. I p. w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 — 7 wiecz.

Akademicka Grupa Pracy udziela także informacji o warunkach przyjęcia na wszystkie wyższe uczelnie polskie (także i w Łodzi) oraz zagraniczne: na politechnikę w Zurychu i na wyższe uczelnie we Francji.

Miejskie komisje opieki społecznej**ZOSTANĄ ZORGANIZOWANE NA CAŁYM TERYTORJUM RZECZYPOSPOLITEJ.**

W związku z mającym nastąpić w przyszłym miesiącu wydaniem przepisów wykonawczych do Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o opiekunach społecznych, Wydział Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi przystąpił do opracowania planu organizacji sieci opiekunów społecznych oraz ustalenia składu miejskiej komisji opieki społecznej.

Do obowiązków opiekunów społecznych, którzy zostaną wybrani przez Radę Miejską na okres trzechletni, należeć będzie inicjatywa i współdziałanie z samorządem w zakresie opieki społecznej i czuwanie by osobom potrzebującym opieki i pomocy była ona udzielana w zakresie obowiązujących przepisów.

Opiekunowie społeczni będą udzielali również w wypadkach nagłych pomocy doraźnej z środków przeznaczonych na ten cel przez Magistrat.

W skład miejskiej komisji opieki społecznej wejdą: prezydent miasta lub wyznaczony przez niego członek Magistratu, jako przewodniczący, członkowie rady miejskiej; przedstawiciele stowarzyszeń i instytucji społeczno-opiekunich oraz opiekunowie społeczni.

Dzięki podjęciu tych prac już obecnie o zorganizowanie instytucji opiekunów społecznych nastąpi w Łodzi, bezpośrednio po wejściu w życie przepisów wykonawczych, których projekt uchwalony już został przez Państwowy Wydział Opieki Społecznej na ostatnim posiedzeniu.

Jodyna

Józef Kąkosz, bez stałego miejsca zamieszkania w celu samobójczym napił się jodyny. Wezwany lekarz pogotowia odwiózł denata do szpitala przy ul. Długocowskiej. (b)

W i stowarzyszeni.

W poniedziałek dnia 27 sierpnia 1928 roku o godzinie 7.30 wiecz. w lokalu własnym odbędzie się posiedzenie Zarządu Sekcji Wykonawców Zw. Zawod. „Praca Polska” w Łodzi ul. Główna Nr. 48 tel. 65-05.

Skład do listów.

Do Redakcji

„Rozwoju”

w miejscu.

W związku z notatką Biura Informacji Prasy „Bip” pt.

„Dziki budownictwo bez planów”; zamieszczoną w Nr. 223 „Rozwoju” — Magistrat m. Łodzi uprzejmie uprasza o opublikowanie następujących wyjaśnień:

Plan regulacyjny miasta nie został dotąd zatwierdzony przez Radę Miejską i wobec tego nie mógł być przestany władzom nadzorczym do zatwierdzenia.

Stawiane więc w powyższej notatce zarzuty władzom nadzorczym, jakoby przez niezatwierdzenie tego planu stwarzały stan „ex lex” w dziedzinie budownictwa są całkowicie bezpodstawne i są wynikiem nie odpowiadających prawdzie informacji, pochodzących ze źródeł niemiarodajnych.

W-Prezydent

Dr. Edm. Wielński.

Teatr i sztu

TEATR ART. LIT. „GONG”

Dzisiaj premiera atrakcyjnej rewii artystycznej pt. „Wszędzie Rafałki” z udziałem całego zespołu doskonale zgranego zespołu „Gongu” na czele z pp. Ranowiecką, Beiskim, Cybulskim; Laskowskim; Kamińskim; Sielańskim i ulubieńcem Łodzi Cz. Skoniecznym, oraz gościnnie występującymi znaną komitą artystyczną teatru Miejskiego w Katowicach b. wodewilistki teatru „Perskie Oko” p. Sabiny Sawickiej i baletmistrza Cesarskiego.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

NOTOWANIE z DNIA 22-go SIERPNIA
POZNAN.

- Zyto nowe 34—35.50
- Pszenica nowa 42—44
- Jęczmień przemysłowy 32.50—34.5
- Jęczmień browarowy 36.50—38.50
- Owies nowy 32—33.50
- Mąka żytnia 65% 52.50
- Mąka żytnia 70% 50.50
- Pszenka 65% 64.50—68.50
- Otręby żytnie 27.50—28.50
- Otręby pszenne 27—28
- Usposobienie spokojne.

NASZA NIEOSTROŻNOŚĆ Z OGNIEM NARAŻA NAS I NASZYCH BLIŹNICH NA NIEBEZPIECZENSTWO OKRUTNEJ ŚMIERCI. A NASZE DOMOSTWA ODDAJE NA PASTWĘ NISZCZYCIELSKIEGO ŻYWIÓŁU.

Nieco o doręczaniu gazet przez pocztę.

Jeden z naszych prenumeratorów ze Strykowa, przyszedł do administracji ze skargą na to, że ostatnie 2 dni nie otrzymał „Rozwoju”.

Zdawała się nam, że być może jest to wina naszej administracji.

Wydaliśmy tedy drugie niedoręczone gazety.

Niezbadane są jednak wyroki Zeusa. Prenumerator wróciwszy do Strykowa zastał doręczone przez pocztę owe dwie gazety z trzydniowym opóźnieniem.

Zazwyczaj poczta zwała winę w tym wypadku na administrację pisma.

Powyższy jednak wypadek stwierdza niezbicie, że przyczyna złego tkwi na poczcie.

Ponieważ reklamacji tego rodzaju mamy więcej, zwracamy się tą drogą z uprzejmą prośbą do Dyrektora tutejszego oddziału aby wejrzał w te stosunki, gdyż tego rodzaju doręczanie pisma, sprawia nam dotkliwe straty i zmusza do ciągłych niepożądanych kolizji z czytelnikami.

Domki robotnicze szybko wyrastają.

7 DOMKÓW TYGODNIOWO WYKONCZAJĄ PRZEMYSŁOWCY.

Kolonja domków robotniczych, budowanych przez komitet przemysłowców przy ul. Wileńskiej, jest już na ukończeniu. W obecnym stanie rzeczy 38 domków znajduje się już pod dachem, 76 fundamentów jest na ukończeniu i do dnia 15 września 22 domków będzie oddanych do użytku publicznego.

Zgodnie z umową, co tydzień wykończonych będzie 7 domków, tak że w dniu 1 grudnia cała kolonja w ilości 100 domków gotowa będzie na przyjęcie nowych lokatorów.

W przyszłym roku, komitet budowy domków robotniczych rozpocznie budować drugą kolonję, większą niż obecnie. (bip)

POD ADRESEM MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

NIESAMOWITE LOSY DWORCA TOWAROWEGO W ŁODZI.

Ministerstwo Kolei wyasygnowało w ubiegłym roku sumę

DWA MILJONY ZŁOTYCH NA ROZPOCZĘCIE ROBÓT KOŁO BUDOWY DWORCA TOWAROWEGO W ŁODZI, na Polesiu Widzewskim.

Nie wiemy w jaki sposób miejscowe władze kolejowe, zadysponowały tym funduszem, ale jeżeli na roboty ziemne wykonane tamże, zapłacono dwa miliony — to

NIEZBEDNA JEST TU KOMISJA REWIZYJNA,

która by ustaliła wiele kosztował tam jeden metr sześcienny wykopów.

Przekroczy on prawdopodobnie sumę 50 zł. Kredyt dwumiljonowy — przy takiej cenie niewątpliwie jednostkowej, musiał bardzo prędko zostać zużyty. Roboty dzisiaj stoją.

Mamy dowody w ręku, że pewni funkcjonariusze kolejowi, wykonywali ludźmi przeznaczonymi do budowy dworca towarowego — roboty inne.

Między innymi wybudowano w ten sposób bocznice do Monopoli Państwowego (Rozsławia Nr. 14) i so lepiej **PRZODOWNICY I DZIESIĘTnicy KOLEJOWI INKASOWALI PIENIADZE W MONOPOLU ZA WYKONANIE TYCH ROBÓT.**

Przypuszczamy, że upoważnienia do tych czynności ze strony Kolei nie mieli.

Zaduzo o tej sprawie mówią w mieście i dobrze by było, żeby Ministerstwo Komunikacji zainteresowało się tą kwestją i we własnym interesie wydało w tej sprawie jakiś komunikat. (as.)

Kursy na ławników Sądów Pracy

ORGANIZUJE ZW. ZAW. „PRACA POLSKA”.

W związku z wprowadzeniem w roku bieżącym Sądów Pracy, Prezydjum Zw. Zawod. „Praca Polska” organizuje kursy dla ławników do Sądów Pracy. Początek wykładów rozpocznie się z dniem 1 września 1928 roku i trwać będzie przez dwa miesiące — dwa razy tygodniowo — ogółem 17 lekcji. Na kursie wykładane będą: 1) Czas pracy; 2) Urlopy; 3) Praca małoletnich; 4) Praca kobiet; 5) Umowa najmu; 6) Hygiena; 7) Ustawa o Sądach Pracy.

Kierownictwo nad kursem obejmuje

p. K. Chańczyński, prezes Zw. Zawod. „Praca Polska”, poszczególne przedmioty wykładane będą fachowcy: prawnicy, inżynierowie i lekarze. Nazwiska wykładowców będą ogłoszone później.

Zapisy na ten kurs przyjmuje Sekretariat Związku ul. Główna Nr. 48 tel. 65-05 przez cały dzień, a także udziela wszelkich informacji w tym względzie.

Przyjmowani są także kandydaci z innych zawodów.

PRAWO I SĄD.**Za 3000 rubli 10773 złotych.**

PRZERACHOWANIE SUMY HIPOTECZNEJ NA 100 PROC.

Charakterystyczną sprawę rozpatrywał w tych dniach Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Łodzi.

W skardze powodowej, Julja Sokolik, pozywała Fajgę Grinbergową, Rebeke Berg i Fejwusia Grinberga, jako właścicieli nieruchomości w Zgierzu, którzy winni są po wódce sumę rubli 3.000. Ponieważ nierucho-

mość pozwanych nie podlega ustawie o ochronie lokatorów, znacznie wzrosła w stosunku do cen przedwojennych, wskutek czego stan majątkowy pozwanych nie uległ żadnej zmianie, suma rubli 3.000 powinna być przerachowana do wysokości 100 proc. zgodnie z przepisami rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14-go maja 1924 r.

Niespodziewany spadek.

JAK PRACOWNIK TANIM KOSZTEM ZOSTAŁ WŁAŚCIELEM ZAKŁADU FRYZJERSKIEGO.

Przed paru dniami zmarł w Łodzi właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. Piotrkowskiej 4 Bronisław Gozdecki.

Ze śmiercią Gozdeckiego łączą się ciekawe wydarzenia, które miały miejsce tydzień przed zgonem b. właściciela fryzjerni. Przed kilkunastu dniami zmarł brat Gozdeckiego i wówczas Bronisław Gozdecki począł myśleć o zabezpieczeniu sobie starości. Gozdecki porozumiał się z jednym ze swych pracowników i zawarto umowę, w myśl której pracownik ów przejmuje zakład Gozdeckiego, płaci mu niewielką sumę w gotówce, a pozatem obowiązuje się wypłacać mu dożywocie w wysokości 100 zł. tygodniowo. Umowa została zawarta w ubiegłym tygodniu, Gozdecki otrzymał wymienioną w umowie niewielką kwotę, pracownik jego objął zakład i w dniu 19 b. m. miał wypłacić pierwszą ratę tygodniową w wysokości 100 zł.

Tymczasem w przededniu terminu pla-

ności, a w tydzień po śmierci brata, Gozdecki nagle zachorował i tegoż dnia zmarł. W ten sposób pracownik zakładu fryzjerskiego, nie zapłaciwszy nawet jednej raty stał się właścicielem zakładu wraz z ruchomościami.

(bi)

Zakochał się w swej żonie.

NOWY NARZECZONY POBIŁ

„PRZEDAWNIONEGO” MEŻA.

Dopiero w trzy lata po rozwodzie, — Nuchem Biberholc zapalał wielką miłością do swej byłej żony. Przed kilku tygodniami, gdy spotkał się z nią przypadkowo, wywarła na nim wielkie wrażenie.

— Dlaczego się z nią rozwiodłem? — medytował — przecież to jest piękna kobieta.

Nazajutrz złożył jej wizytę. Od tego dnia odwiedzał ją codziennie, spotykając się u niej stale z narzeczonym Mojżeszem Orancwajgiem, młodzie-

niec ten dawał mu wcale niedwuznacznie do zrozumienia, że B. jest zupełnie zbyteczny. Biberholc zakochał się jednak w swej byłej żonie i był gotów wszystko uczynić, byleby tylko znów pozyskać jej względy.

Nie udało mu się jednak tego dopiąć. Wczoraj doszło do gwałtownej bójki.

— Wynos się z pan z mieszkania mojej narzeczonej — zawołał doń Orancwajg — Czego pan tu chce?

— Jestem dawny mąż, a to też coś znaczy — bronił się Biberholc.

— To nic nie znaczy! Pan jest „przedawniony”...

Młoda kobieta stanęła po stronie narzeczonego. Biberholc pobito dotkliwie i wyrzucono za drzwi. Litościwi sąsiedzi wezwali doń pomoc lekarską.

Niebezpieczne różki telefoniczne

ZDJĘTE BĘDĄ ZE SŁUCHAWEK W MIEJSCACH PUBLICZNYCH.

Państwowy Zakład Hygieny w Łodzi przeprowadził badania bakteriologiczne słuchawek telefonicznych. Okazało się, że słuchawki założone są śliną osób chorych i mogą być źródłem infekcji dla osób prowadzących rozmowy telefoniczne.

W związku z powyższem Wojewódzki Urząd Zdrowia rozesłał reskrypt do wszystkich urzędów państwowych i komunalnych, nakazujący usunięcie ze słuchawek telefonicznych różków t. j. „małżowin” do których wpada głos. W dniu wczorajszym pozdejmowane zostały różki ze wszystkich a-

paratów telefonicznych w magistracie m. Łodzi oraz przystąpiono do zdejmowania ich w instytucjach państwowych. (p)

Schwytanie socjalistycznego skarbnika

KTÓRY „SKOMUNIZOWAŁ” 5.000 ZŁOTYCH ZWIĄZKOWYCH.

„Rozwój” doniósł o defraudacji 5.000 złotych, popełnionej przez Jakubowskiego (Miodowa 6) skarbnika oddziału związku pracowników instytucji użyteczności publicz-

nej przy ulicy Podleśnej 26, który przywłaszczył sobie pieniądze uzbierane na budowę domu związkowego i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Policja zawiadomiona o ucieczce defraudanta wszczęła energiczny pościg. Dziś rano posterunek policyjny na Szosie Zgierskiej zdołał go ująć. Jakubowski miał zamiar zbiec do Warszawy i jechał wozem chłopskim.

Policjanci, którzy mieli podany rysopis defraudanta, natychmiast go poznali i aresztowali.

Jakubowski po przesłuchaniu w wydziale śledczym został osadzony w więzieniu przy ulicy Kopernika do dyspozycji władz sądowych.

Straszny czyn umyślowo chorej.

W PRZYSTĘPIE SZALU PODPALIŁA ŁAN PSZENICY.

Niezwykły wypadek wydarzył się wczoraj we wsi Tykadłów gminy Borów pod Kaliszem. Z niewyjaśnionej przyczyny zapaliło się dwumorgowe pole pszenicy stanowiące własność gospodarza Józefa Durajetki. Z niemałym trudem zdołano pożar zlokalizować i odwrócić niebezpieczeństwo od sąsiedzi. Dwie morgi pszenicy

splonęły doszczętnie.

Jak ustalono, pożar powstał wskutek podpalenia, dokonanego przez zamieszkałą w tejże wsi umyślowo chorą 65-letnią Mariannę Łaznę. Ob! Farą zatrzymano i odstawięno do szpitala dla umyślowo chorych w Warcie. (p)

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Stan zatrudnienia i płace. Obniżenie się ilości bezrobotnych w kraju.

Poprawa na rynku pracy uwydatniła się w ciągu m. lipca w dość znacznym wzroście zatrudnienia. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego stan zatrudnienia w górnictwie, hutnictwie, przemyśle i na robotach publicznych wzrósł z 876,500 robotników w końcu maja do 888,500 w końcu czerwca (w styczniu rb. 780,600 robotników.)

Liczba bezrobotnych obniżyła się (w nawiasach dane dla województwa śląskiego) z 100,487 (29,882) w dniu 23-ym lipca do 97,976 (29,190), w dniu 4-ym sierpnia rb. W dniu 6-ym sierpnia ub. r. PUPP. notowały na terenie całej Polski 145,871 bezrobotnych; liczba ta była więc prawie o 50% większa, niż obecnie. Dalsza poprawa wśród zawodów kwalifikowanych nastąpiła zwłaszcza w grupie metalowców, oraz w budownictwie, natomiast nieznaczne pogorszenie nastąpiło w dziale hutnictwa. Według danych Min. Pracy i Opieki Społecznej w dniu 4-ym sierpnia rb. zarejestrowanych było bezrobotnych pracowników kwalifikowanych: górników — 15,542, hutników w metalu — 2,239; hutników szkła — 1,051, metalowców — 6,607; włókienników — 12,642. Robotników budowlanych 4,557, pracowników umysłowych 13,452.

Wśród ważniejszych umów o zmianę płac należy wymienić podwyżkę zarobków dniówkowych w hutach żelaznych na Śląsku o około 4% od 1. VI-go rb. robotników w śląskich hutach metalowych (cynkowych i ołowianych) o ok. 6% od 1-go sierpnia rb. Pozatem w górnictwie śląskiem zrównane zostały płace w poszczególnych rewiarach, a nadto zakończony został w ciągu lipca

długotrwały konflikt o warunki pracy i płace w rolnictwie kresowym. W najbliższym czasie mają zostać zawarte nowe umowy zbiorowe w hutnictwie z Zagłębia Dąbrowskiego i w górnictwie

węglowem gónośląskim; gdzie związki wypowiadziały obowiązującą dotychczas umowę już a dniem 30-ym czerwca rb.

Światowy handel pszenicą

POLSKA POD WZGLĘDEM EKSPORTU STOI NA 6 MIEJSCU.

W roku bieżącym spodziewany jest na całym świecie wyjątkowo dobry urodzaj. W Ameryce północnej oczekują rekordowych zniw, w Australii i Argentynie daje się zauważyć rozszerzenie powierzchni zasiewów pszenicy oraz dobry urodzaj co również daje nadzieje na powiększenie plonu. W Europie, zwłaszcza na wschodzie i południu, również można się spodziewać dobrego urodzaju. Ponadto ze zbiorów poprzednich pozostały jeszcze bardzo znaczne zapasy niesprzedanej pszenicy, którą również należy brać pod uwagę przy obliczaniu zapasów światowych. Nie więc dziwnego, że światowe ceny pszenicy już dawno wykazują tendencję zniż

kową, co prawdopodobnie trwać będzie nadal, a to tem bardziej ze ostatnio w państwach konsumujących pszenicę, daje się zauważyć dążenie do coraz większego ograniczenia zakupów i do pomownego poniesienia w Europie uprawy pszenicy. Widac to najlepiej przy porównaniu ilości pszenicy sprzedanej i kupionej na rynku światowym w ciągu ostatnich dwu lat gospodarczych (od 1 sierpnia do 31 lipca). Wszystkie dalsze cyfry podane są w tysiącach kwadrterów angielska miara objętości, równająca się 8 buszłom tj. 290.7 litra. Eksport i import pszenicy w poszczególnych państwach świata ilustruje poniższa tabela:

Eksport		1926/27	1927/28	w proc.
Stany Zjednoczone A. P. i Kanada		60,545	61,215	61,8
Argentyna i Urugwaj		17,376	22,218	22,4
Australia		12,971	9,330	22,4
Rosja, Dunaj, Bałkany		6,028	1,066	1,1
Indje		2,279	894	0,9
Chile i inne państwa		3,604	4,378	4,4
Ogółem		101,803	99,101	100,0
Import		1926/27	1927/28	w proc.
Państwa europejskie		85,297	82,724	84,0
Państwa pozaeuropejskie		16,506	16,377	16,0
Ogółem		101,803	99,101	100,0

Wśród państw europejskich wwoz pszenicy przedstawia się następująco: w roku gospodarczym 1927-28 importowała Anglja: na cele własnego spożycia 20,582 kwarterów (w roku 1926-27 — 22,059); na cele dalszej sprzedaży tranzytem — 18,129 (18,908 Francja — 3,744 (6,332)5; Belgja 7,893 (7,164); Holandja — 8,836 (7,459); Niemcy Polska i Czechosłowacja — 8,381 (7,459); Włochy — 8,665 (9,360); Hi-

szpanja i Portugalia — 463 (575); Grecja i Turcja — 1,953 (1,817); Skandynawja Danja i państwa bałtyckie — 2,364 (2,248); Austria i inne państwa europejskie — 1,714 (1,550).

Ogólne rozmiary handlu pszenicą zmniejszyły się w roku ubiegłym w porównaniu z rokiem 1926-27 o przeszło 2,000,000 kwarterów (440 tysięcy ton).

STAN ROŚLIN OKOPOWYCH.

O ile zbiory zbóż nie powinny nasuwać większych obaw — stwierdza Bank Gospodarstwa Krajowego w swem sprawozdaniu za m. lipiec — o tyle pewien niepokój budzi stan roślin okopowych, o raz traw i koniczyn, które uciérpiały wiele z powodu posuchy. Szczególnie źle przedstawia się stan ziemniaków. Złe zbiory roślin pastewnych mogą odbić się ujemnie na hodowli żywego inwentarza, który już zaczęto w wielu okolicach wyprzedawać, powodując tem samem spadek jego ceny.

HALL CAINE.

(60)

Więźniowie № 25.

— Słuchaj, dziecko moje począł to uwięzienie Złotowłosego jest niesprawiedliwością, o pomstę niebios wołająca. Na szczęście jednak mam sposób położenia końca tej nikczemnej intrydze. Gubernatorowi nie wolno dla osobistej wygody skazać swego współzawodnika bez rozprawy, bez wyroku sędziów. Natychmiast ruszę do Reykjavik i zwrócę się do Jorgensena z żądaniem, by sprawę Złotowłosego publicznie rozpatrzoną przed trybunałem, a wtedy okaże się, czy jest winnym.

— A jeśli cię nie posłucha? — smutno wtrąciła Greeba, potrząsając głową, jakby zgóry już wątpiła.

— Jeśli on mnie nie posłucha — z zapalem mówił Adam — to udam się do jego pana lennego, do króla Danji. A jeśli i on odprawi mnie z niczem, poruszę rząd angielski, bo Złotowłosey jest angielskim pod-

dany i ma prawo żądać opieki od rządu. A jeśli mnie wszystko zawiedzie, to pozostanie mi jeszcze ucieczka do Boga, który nie opuścił nigdy człowieka krzywdzonego. O! dzięki niech będą niebu, że mnie tu przywiodło. Sądziłem, że pod koniec dni znajdę odpoczynek i schronienie dla tej skołatannej siwej głowy, ale inaczej postanowiła Opatrzność. Więc nie zwlekajmy, dziecko drogie, i razem idźmy w świat, by spełnić misję, którą niebo samo nam wskazuje.

Ale Greeba z innym planem opuściła była Reykjavik, przeto na ostatnie słowa ojca odparła:

— Nie, ojczu kochany. Ty sam pójdziesz do Reykjavik i uczynisz wszystko, co będzie w twej mocy. Ale moje miejsce jest obok męża i cokolwiek się stanie, ja pozostanę w jego pobliżu. Stracił do mnie zaufanie i sądzi, że wyszłam za niego dla bogactw i zaszczytów, ale przekonaj się, do czego zdolną jest kobieta kochająca. Nie obawiaj się o mnie, ojczu drogi, bo czuję w sobie dość siły do wykonania tego, co jest

mym obowiązkiem. Obym tylko w tysiącznej bodaj części potrafiła ulżyć jego niedoli, a nigdy słowo skargi nie wyjdzie z moich ust.

— Niech i tak będzie rzekł Adam, kreśląc nad nią znak krzyża.

Po rozstaniu z ojcem, którego jeszcze dzień drogi dzielił od Reykjavik, Greeba ruszyła w stronę kopalni i przed jednym z namiotów spytała o kapitana. Duński wojskowy, który jej nie znał, lecz z przyjemnością patrzył na piękną młodą kobietę, przedstawił jej jako ów właśnie najwyższy dygnitarz. Wtedy Greeba szybko, gorączkowo ją go prosić, by ją przyjął za dozorczyńnię chorych w nowym szpitalu.

— Hm — odparł wojskowy — nie mieliśmy wprawdzie zamiaru przyjmować dozorczyńnię lecz dozorcę, ale skoro pani zgłosiła się pierwsza, to ostatecznie mogę spróbować.

(D.c.n.)

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 8.

MLECZARNIA NADSWIEŻAŃSKA (Przejazd 40.)

wydaje śniadania obiady i kolacje

RESTAURACJE:

Teofil Kopeć, Narutowicza 44.
Zalewski, Zgierska 39.

WYTWORNIE CUKRÓW:

Ziółkowski, Piotrkowska 197.

SKLEPY TYTONIOWE:

Sobczyński, Napiórkowskiego 9.

PIEKARNIE:

Bryszewski, Pomorska 86.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

B-cia Kędzierscy, Kilińskiego 94.

Wróblewski, Radwańska 10.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Wł. Wyreńska, Wólczańska 261.

Nr. 226

PRACOWNIA OBUWIA:

Szubski, Sokoła 5,

MAGAZYN OBUWIA.

Sumera, Nawrot 19.

Cieplucha, Wysoka 26.

Zieliński, Rzgowska 12.

Gredziński, Piotrkowska 53.

F. Tomaszewski, Skwerowa 10.

PIEKARNIE:

Kruczkowski, Sierakowskiego 27.

Dobrzyński, Pabjanicka Szosa 28.

Zawadzki, Nawrot 44.

ZAKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW

Śliwkowski, Rokicińska 6.

PIWIARNIE:

Kuliga, Odyńca 11. a

ZAKŁADY RYMARSKIE:

Jeziński, Pabjanicka Szosa 60

ZAKŁADY BLACHARSKIE:

Sokolowski, Kilińskiego 79.

Łyczkowski, Piotrkowska 188.

ŚWIATŁO I SIŁA (ZAKŁAD

WYTWÓRNA WIN:

B-cia Usielscy, Główna 62.

ZAKŁAD SZLIFIARSKO-MECHANICZNY

Józ. Wilgocki Młynarska 35.

PIWIARNIA.

Fr. Mirowski Kilińskiego 197.

RESTAURACJA.

Władysław Pietrowski, Kozywa 2.

ZAKŁAD KAMIENIARSKI.

Al. Klita Brzezińska 91 a nie 104.

HERBACIARNIA.

Antoni Adameczk Napiórkowskiego 50

SKLEP SPOŻYWCZY

Machnikowski Wójtowska 23.

Dyrekcja Gimnazjum Męskiego ALEKSĘGO ZIMOWSKIEGO

w ŁODZI ul. Boczna 5 Tel. 21-56

podaje do wiadomości Szanownych Rodziców, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach 3, 4 i 5-go września. Podania do klasy A (przygotowawczej) podwstępnej, wstępnej i wyższych przyjmuje kancelaria codziennie.

Cesne w klasie A wynosić będzie 300 złotych rocznie.

Baczność! Chcesz kupić MEBLE, dywany, łóżka metalowe

dobrze i tanio

kupuj w chrześcijańskim magazynie u Wł. Romiszowskiego, Piotrkowska 116, 1 piętro front, tel. 2161.

Gimnazjum Żeńskie

R. Konopczyńskiej - Sobolewskiej.

Gdańska 90 (róg Andrzeja) tel. 28-62

Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 3-go weześnia o godz. 9-ej rano.

Kancelarja czynna codziennie od g. 9 do 1-ej

Dropne ogłoszenia

Sprzedaz.

Al! Al! Al! **MEBLE** Dywany Łóżka metalowe Najtaniej i najlepiej kupić można u Wł. Romiszowskiego Piotrkowska 116 I piętro front tel. 21-61 1528-0

Dom do sprzedania dwa pokoje przedpokój wolne wiadomości Kielma 31 3652-8

Posady i prace

potrzebna chemiczarka Piotrkowska 112 Pralnia Golińskich 3634-4

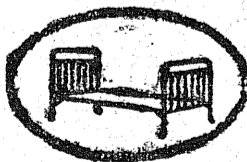
potrzebny starszy człowiek do pilnowania sądu wiadomości u fryzjera 6-go Sierpnia № 1 3742-2

potrzebna uczniwa dziewczyna lat 14 na przyszłynie do 3 osób zgłaszać się Kilińskiego 135 od 10 rano do 2 popoł. 3848-5

Szwedki czeładnik na różną robotę potrzebny J. Węgierski Zaromskiego 34 3740-2

potrzebna panienka uczniwa na przyszłynie do obsługi zgłaszać się Nowo-Ceglarniana Nr. 6 front II piętro m. 8 3746-2

potrzebna młoda silna do rozwożenia towarów wdkiem potrzebny świadectwa wymagane Sienkiewicza 4 Bracia Hohermann 3768-1



Na dogodnych warunkach Łóżka metalowe wóski spacerowe metalowe wyscielane, druciane oraz do meblowych łóżek Patent podług miary, umywalki wymażki najtaniej. w FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL” -700 Łódź, PIOTRKOWSKA 73 w podwórzu.

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Lokale i mieszkania.

Jeden pokój na parcie ze światłem elektrycznym od gospodarza do wynajęcia przy tramwaju Nawrot Nr. 9 3764-4

Zegubione dokumenty

Jaran Władysław zagubił książkę wojskową oraz kartę powołania wydane w P. K. U. Łódź, 3702-3

Weksel na 200 zł. in blanco z wystawienia Józefa i Marii Ciesielczyk Przedsiębiorstwa 99 na zlecenie Jadwigi Kotlickiej został skradziony i niniejszym unieważnia się go Ostrzeżenie przed nabyciem. 3732-3

Technow czówna Regina zagubiła paszport polski wyd. w Łódzi w 1922 r 376-3

Weronika Birgiel zam. przy ul. Podlesnej 4 zagubiła dowód osobisty wydany w Łódzi 3752-3

AUTOBUS

m. Chevrolet 18 miejsc sprzedaje z powodu wojska A. Kanwiszer ul. Żelazna 16 (Widzew) 3762

Poszukuję stancji

z utrzymaniem i fortepianem dla uczelnicy VII klasy możliwie wśródniestę Ofręty nadsyłać pocztą Główną skrz. 14 3762-3



CENA OGŁOSZEN

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr. wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, data, adres w tekście podzielona na 3 linijki, swyrczajnie na 5 linijki. Akcydencowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem 14 gr. w tekście podzielona na 3 linijki, swyrczajnie na 5 linijki. Ogłoszenia z wyjątkiem do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już od chwili ogłoszenia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Locha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w ogłoszeniach i zamówieniach - 20-21.

Wydawca i drukarz: Instytut Wydawniczy „Rozwój”. W Łodzi: T. Ciesielski. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartochi.